№ 47. Kraków 26 Lutego. — Wtorek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 zł̶r. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

O majątku gminy miasta Krakowa.

II.

Stan obecny finansów miasta Krakowa.

Fundusz służący na pokrycie wydatków policyjnych czyli Wydziału porządku i bezpieczeństwa składa się, według podanego wczoraj wyszczególnienia, prawie całkowicie z dotacyi przez rząd udzielonéj, oddzielną ma manipulacyą, osobny od innych Dziennik kassowy i rachunki.

Właściwe jego dochody wynoszą	3,108 złr.	41 k.
Fundusz kameralny . . .	47,497 „	19 „
Wszakże gdy mimo to wydatki przenoszą dochód o . . .	31,470 „	$1\frac{3}{4}$
Powiedzieliśmy więc że wypada aby dopłata podniesioną została do	78,967 „	$20\frac{3}{4}$

Budżet funduszu miejskiego nie obejmuje jeszcze wszystkich wydatków; jakoż niewzmiankuje wcale o kosztach utrzymania szpitali, urzędu zdrowia, restauracyi sukiennic, budowie nowego kanału od Franciszkanów prowadzić się mającego itd. Rubryka realności miejskich nie zamieszcza gmachów rogatek Podgórskiéj, Mogilskiéj, Rakowickiéj, Warszawskiéj i Łobzowskiéj, które zajęte są przez Verwalteryą z czynszem dotychczas nie oznaczonym; nie wspomina o 14 gmachach miejskich, jak np. wieża ratuszna, odwach główny, skład wełny przy Pijarach itp. zajętych przez Verwalteryą, obróconych na koszary, przeznaczonych na potrzeby miastowe, które dla tego albo żadnego nie mogą przynosić dochodu, albo też czynsz ich podobnież nie oznaczony.

Wykazaliśmy wczoraj, że przy projektowanych nawet dochodach wynoszących summę 176,143 złr. $57\frac{1}{2}$ dla obu wydziałow deficit pozostaje 62,264 złr. $1\frac{3}{4}$ kr. Najgłówniejszą podstawą dochodów miejskich była obecnie dopłata z funduszu kameralnego na rzecz policyi lok. 47,497 złr. 19 k.

i dopłata z tegoż funduszu przy poborze akcyzy na rzecz funduszu miejskiego . . .	40,000 „	— „
Razem	87,497 „	19 „

Tymczasem summa ta od 1 listopada z. r. do Kassy miejskiéj wpływać przestała, tak że z funduszu kameralnego w miejsce owych 87,497 złr. tytułem dodatku do ogólnego podatku konsumcyjnego wpłynęło po dziś dzień do Kassy miejskiéj:

r. $18^{48}/_{49}$ . .	12,686 złr.	$42\frac{1}{4}$ k.
r. $18^{49}/_{50}$ . .	3,063 „	$56\frac{1}{2}$ „
Razem	15,750 „	$36\frac{3}{4}$ „

Odtrąciwszy zaś owe trzy tysiące złr., dochody miejskie zniżają się jeszcze o ośmdziesiąt cztery złr., a deficit nie wynosi już 62,264 złr. ale 146,000 złr. rocznie; i Rada miejska na 238,407 złr. $59\frac{1}{4}$ kr. wydatków, ma wszystkiego dochodu 91,710 złr. i 35 krajcarów!

§ 119 tymczasowéj ustawy gminnéj stanowi, iż najważniejszém zadaniem burmistrza jest kierunek policyi co do ochędostwa, zdrowia, ubogich, dróg, ognia, targów, obyczajności, budownictwa itd. itd. on jest obowiązanym do wypełnienia czynności jemu poruczonych. W jego ręku i w ręku Rady miejskiéj, leżą wszystkie niemal potrzeby mieszkańców, porządek miasta, bezpieczeństwo życia naszego. Gdybyśmy teraz zapytali Rady miejskiéj, czyli może czuwać nad dobrem miasta, czyli może mieć pieczę nad wygodami i koniecznemi nawet potrzebami mieszkańców, czyli może wziąść na siebie odpowiedzialność, do jakiéj jest obowiązana każda władza porządku i bezpieczeństwa publicznego, odpowiedziałaby nam, nie może, bo na 238,000 złr. wydatków, ma dochodów 91,000 złr., bo nie ma za co brukować i oświecać ulic, płacić urzędników, rozszerzać nadzór policyjny, pilnować zdrowia mieszkańców, jedném słowem bo nie ma czém zastąpić codziennych i nieskończonych wydatków, bo deficit jéj wynosi 146,000 złr. rocznie!

Nietrudno więc przewidzieć jakie są tego niedoboru następności; urzędnicy niepłatni, w biurach pracują sami aplikanci, którzy zmuszeni myśleć naprzód o własném utrzymaniu, mimo najlepszéj chęci nie mogą dopełniać obowiązków, komissarze policyjni mający pod swoim dozorem kilka lub kilkanaście ulic miastowych, biorą pensye jako dyetaryusze; — w kassie nawet miejskiéj jeden tylko czy dwóch urzędników etatowych, zresztą sami aplikanci lub pobierający dyety, chociaż wyraźnie prawo mówi: że wszyscy urzędnicy przy kassach publicznych powinni być etatowi. Jakie tego niedoboru następności: brak ludzi, brak rąk, nieład, zamieszanie, — a jeśli tak nie jest, jeśli ulice nie zasypane śniegiem lub błotem, którego wywozić niema za co, jeśli ludzie i konie nie łamią sobie nóg na bruku, jeśli przez mosty jeszcze przejechać można, jeśli kilkunastu ludzi przez nadzwyczajne wysilenie w pracy i poświęceniu może mniéj więcéj wydołać tysiącznym interessom i zapobiedz, aby najpilniejsze sprawy po roku nie zalegały: to pewno nie wina tych opłakanych stosunków, które kazały Radzie miejskiéj z pustym workiem czuwać nad miastem i sprawować jego zarząd.

Jakżeż zapobiedz niedostatkowi? Prawo dozwala rozłożyć składki na mieszkańców, 584,000 złp. niedoboru rozdzielić na 40,000 ludności. Ale czyż podobna, aby obywatele płacący podatek: osobisto-klassyczno-przemysłowy, opłacający dymowe, które teraz blisko cztery razy tyle co pierwéj wynosić będzie, opłacający podatek dochodowy itd. itd. że już nie wspomnimy o tak urozmaiconym systemie podatków pośrednich; czyż podobna, aby ludzie ci wyzuwali się z ostatniego grosza i koniecznych potrzeb do życia nie mieli za co opędzić. Jesteśmy przekonani, że ministeryum wejrzy w opłakany stan materyalny miasta, oceni słuszność zasad i praw naszych do zakwestyonowanych dochodów, kapitałów i realności, powodowane sprawiedliwością i życzliwością, uchroni miasto od ostatniéj nędzy: i jeźliśmy wzięli pióro do ręki dla skreślenia tego smutnego obrazu, to już wystarczającym powinno być dowodem, iż najsilniéj wierzymy w panowanie prawa, iż mamy nadzieję wymiaru sprawiedliwości. Źródła dochodów miastowych wystarczają jego potrzebom, byleby, jak się spodziewamy, zwrócone były prawemu właścicielowi. W następnych artykułach będziemy się starali wyłożyć prawa, jakie służą miastu względem czopowego i zakwestyonowanych realności i kapitałów; odséłając więc tamże czytelnika, tu tylko zwrócimy jeszcze uwagę na pewne niestósowności, pochodzące z nieukończonéj dotychczas organizacyi władz, lub niedokonanego rozdziału majątkowego państwa od gminy, niestósowności ciążące dotkliwie na budżecie miasta, lub utrudniające wewnętrzne urządzenie Rady miejskiéj.

Wspomnieliśmy powyżéj, że niektóre realności aczkolwiek niezaprzeczenie należne miastu, obrócone na użytek Verwalteryi, żądnego czynszu miastu nie przynoszą. Jestto uszczerbek, któryby wypadało jak najrychléj usunąć, podobnie jak i istniejące dotąd urządzenie według którego miasto opłaca inspektora i budowniczego podgórskiego mostu, a żadnego z tegoż dochodu nie pobiera.

Żadna pewno władza nie cierpi takiego braku etatowych urzędników jak Rada miejska; w pensyach ich zupełny nieład i brak wszelkiego systemu panują. Jedni płatni są według dawnego budżetu Dyrekcyi Policyi, drudzy według nowego urządzenia z r. 1848, a inni pobierają dyety, ztąd nierzadkiém jest tam zjawiskiem, że urzędnik podwładny więcéj bywa płatny od zwierzchniego. W ciągu ostatnich czasów, Rada miejska utraciła kilku płatnych urzędników, gdy ich albo przeniesiono w inne biura albo do innych przeznaczono czynności. I tak wezwano jedynego archiwistę płatnego p. Sroczyńskiego, p. Ketsa delegowano na Węgry, p. Stachórskiego zabrano do kolei żelaznéj, pp. Szulc i Jabłoński zajęci komissyami rządowymi itp. Gdy zaś brak funduszów nie dozwala natomiast innych zawezwać kandydatów, Rada miejska z każdym dniem staje w coraz to przykrzejszém położeniu, a brak rąk zdolnych do pracy z każdym dniem, coraz dolegliwiéj czuć się daje. Nie będzie więc winą Rady, że mimowolnie niedopełniając obowiązków nie będzie mogła odpowiedzieć zaufaniu miasta i rządu, ale będzie stratą dla miasta, którego interessa pójdą koniecznie w odwłokę lub zaniedbanie, będzie stratą dla rządu, który pomyślności swojéj od pomyślności mieszkańców oddzielić nie może.

Korespondencya dziennika *Reichszeitung* z Berlina wywołała następną odpowiedź naszego korespondenta z Poznania.

Poznań 23 lutego. (Kor.) Przedmiotem dzisiejszéj mojéj korespondencyi jest artykuł znajdujący się w Nrze 42 dziennika „Oesterreichische Reichszeitung“ z 19 b. m. Artykuł ten nosi datę z Berlina 14 lutego i jak sądzę ze znaku = jest korespondencyą. Korespondenci gazety „Reichszeitung“ nie są nam przychylni, wyznać należy. Nic naturalniejszego jak, że wszystkie kwestye, że tak powiemy, pruskie, mocno w téj chwili austryackie obchodzą dzienniki, że więc i kwestya poznańska zwróciła na siebie uwagę. Również dziwić się nie będziemy, że oświadczenie się p. ministra Manteuffla za narodowością polską na posiedzeniu Izby II z dnia 13 b. m., oświadczenie którego siłę i kolor starałem się wam opisać, zrobiło na gazetę „Reichszeitung“ wrażenie zupełnéj niespodzianki. Jesto bardzo prostem następstwem długiego z nami rządu pruskiego postępowania. Temu postępowaniu przypisujemy owe cierpkie i nieprzyjazne wyrazy, jakie czytamy w gazecie „Reichszeitung:“ że p. minister nagle oświadczył się słowy tak „bliskiemi ochraniania“ polskiéj narodowości, jakieśmy zaledwie w ustach pruskiego męża stanu zrozumieć mogli. Mówił szczególniéj przeciwko rozdziałowi prowincyi dla tego, że to Polaków by bolało, skończył zaś tem osobliwym (merkwürdig) twierdzeniem: iż w każdym przypadku winno się jest w téj chwili polskiéj narodowości, raz jeszcze ostatni sprobować, aby z nią jednomyślnie i wspólnie działać można.“ Z przykrością czytać nam przychodzi, że chęć rządu pruskiego wspólnego z narodowością polską działania, osobliwą gazecie „Reichszeitung“ się wydaje. Lecz na to nie ma co robić, i w polemikę całkiem, wiemy, napróżną wdawać się nie chcemy. Idzie nam tylko o to, że gazeta „Reichszeitung“ szukając naturalnie przyczyn tego trudnego do pojęcia (merkwürdig) oświadczenia p. ministra Manteuffla, chce go widzieć w jakiejś tranzakcyi między ministeryum i frakcyą polską, którąby miała była mieć miejsce przy poselstwie (Message) królewskiem z 7 stycznia, a szczególniéj przy kwestyi o Izbie parów. Całą koléj postępowania posłów polskich w téj mierze, napisałem wam w rozściągłości. Czerpałem z prawdziwych źródeł, i dziś ani słowa z tego co napisałem odwołać mi nie potrzeba. Żałować istotnie przychodzi, że gazeta „Reichszeitung“, skoro już tak jest, iż pismo wasze znajduje się w jéj redakcyi, bo wszakże w tym samym numerze czytamy, z „Czasu“ wyjątek, nie chciała o posłach naszych z tego zaczerpnąć źródła. Bierze zdanie swoje co do owéj tranzakcyi z „Dziennika Polskiego“. Nie chcemy tu dobroci źródła zaprzeczać, ale powiadamy, że „Dziennik Pol-

ski“ nigdzie wyraźnie i z pewnością o podobnéj nie powiedział tranzakcyi. W polemicznych artykułach „Dziennika“ różne mogą wyrzeczone być hypotezy i przypuszczenia, których trudne rozświecenie w błąd wprawiły gazetę „Reichszeitung“ lub jéj korespondenta. Raz jeszcze powtarzam, tranzakcyi żadnéj między ministeryum i frakcyą polską nie było. Oświadczenie p. ministra uczynione prywatnie jednemu z deputowanych, o którém wam w przedostatnim mówiłem liście, o naganie p. Puttkamera, również, że podział Księstwa nie jest wcale celem ministeryum, że ministeryum nie użyje pozwolenia, chociażby go nawet Izby udzielić miały, poprzedziło wprawdzie posiedzenie z 26 stycznia, ale nie było wszakże skutkiem żadnego układu. Na dowód tylko przytoczę, raz, że frakcya polska cała przeciwko ministeryum nie tylko we wszystkich punktach królewskiego poselstwa wotowała, ale nawet w połowie kwestyi gabinetowéj, kiedy szło o sądy wyjątkowe na zdradę stanu: powtóre, że gdyby jakiekolwiek układy miejsce miały, to już zapewne byliby posłowie polscy postarali się o takie, na mocy których w Izbie pozostać by mogli. Tymczasem widzieliśmy, że w dni kilka po téj mniemanéj tranzakcyi złożyli mandaty. Zgoła nic w całéj téj sprawie do układu podobnego nie było, lecz tylko postępowanie proste i sumienne na stanowisku narodowem oparte. Zresztą dodać jeszcze muszę, że podanie do króla o deklaracyą względem narodowości polskiéj, nie szło wcale (jak chce gazeta „Reichszeitnng) na ręce ks. Radziwiłła, ale na ręce ministra. Wszystko było działanem otwarcie, jawnie, z powodów jasno i wyraźnie wyłożonych: że przeto oświadczenie „osobliwe“ p. ministra co do narodowości polskiéj, przypisywać nie trzeba żadnem tajemnym zobowiązaniom ani krytym umowom, tylko po prostu przekonaniu, do jakiego zmusiło koronę i ministeryum postępowanie prewe i sumienne deputownych polskich, lub też może inne jakie polityczne widoki, które tu do nas wcale nienależą.

Czytamy w *Serbskich Nowinach.* Metropolita Serbski otrzymał od cesarza rossyjskiego piękną panagię (naszyjnik dla biskupów prawosławnych) w podarunku. Przy panagii znajdował się list do Metropolity przez hrabiego Nesselrode, ministra spraw zagranicznych pisany, i brzmiący jak następuje:

Jaśnie oświecony Władyko i miłościwy archipasterzu!

P. jenerał-major Łewszyn niemniéj jak jego poprzeduicy, oddał świadectwo waszym wytrwałym zabiegom względem podniesienia prawdziwéj nabożności u ludu, powierzonego waszéj pasterskiéj pieczy, i doniósł, że wasze dostojeństwo czynnie pracujecie nad rozwinięciem nauki w Serbskiem duchowieństwie, trzymając się zawsze niezmiennych a zbawiennych zasad prawosławnego kościoła.

Gdy podałem do wiadomości najjaśniejszego pana i cesarza zasługi, które położyliście dla ojczyzny waszéj, któréj szczęście tak żywo obchodzi jéj najjaśniejszego opiekuna, tenże najjaśniejszy pan, najmiłościwiéj obdarzyć was raczył panagią, drogiemi kamieniami ozdobioną.

Polecam p. jenerał-majorowi Łewszyn wręczyć wam ten podarunek i poczytuję sobie za przyjemny obowiązek złożyć wam, miłościwy archipasterzu, hołd mojego szczerego uszanowania, z okoliczności danego wam dowodu osobliwéj łaski najjaśniejszego monarchy naszego.

Polecając się świętym modlitwom waszym, mam zaszczyt z szczerem poważaniem waszego dostojeństwa, najniższym sługą. Hr. *Nesselrode* mp.

(30 grudnia 1849.) 11 Stycz. 1850 Petersburg.

Wiedeń 24 lutego. Według korespondencyi z Berlina umieszczonéj w *Lloydzie*, gabinet pruski dał już tymczasową odpowiedź na memoryał austryackiego ministra handlu, dotyczący związku celnego między Austryą a Niemcami. Zdaje się, że Prusy niespieszą się z przyłożeniem ręki do tego dzieła. Odpowiedź ich zmierza widocznie do odroczenia sprawy. „Rzecz tak ważna, wymaga zdaniem berlińskiego gabinetu, najdojźralszego rozważenia, a Prusy muszą naprzód porozumieć się w tym względzie z dotychczasowemi sprzymierzeńcami niemieckiego związku celnego.“ Korespondent z swéj strony takie czyni uwagi: „Że propozycye Austryi dojźrałego wymagają rozważenia, żadnéj nieulega wątpliwości. Ależ to sama Austrya uznaje i aby zaraz podać środek do tego wspólnego rozważenia i obrady wszystkim członkom rzeszy niemieckiéj, czy takowe należą lub nie do związką celnego, a zarazem jak najspieszniéj przyjść do porozumienia się, wniosła natychmiastowe zwołanie powszechnego kongresu celnego do Frankfurtu. Jeźli tu zatem, niezachodzą jakie dążności partykularystyczne, trudno pojąć, dla czego Prusy, chcą tę sprawę zwlekać, jak się to z ich odpowiedzi okazuje. W obecnym przypadku chodzi rzeczywiście o wielki interes żywotny całych Niemiec, który i w politycznym względzie nadzwyczajnéj jest wagi; tu więc, lepsza niż na pruskim sejmie w Erfurcie nastręcza się sposobność, dowiedzenia faktem, że się szczerze pragnie i dąży do wielkiego dzieła niemieckiéj jedności.“

— Dzisiejsza *Reichszeitung* zawiera dwie korespondencye z Szumli, z których następne podajemy wyjątki. Między wychodźcami miało przyjść do pewnego rozdwojenia. Bathiany, Meszaros, Perczel, Kmety, Stein i polscy wodzowie, tworzą ściśniętą opozycyą przeciw Koszuthowi, którego wniosek na wielkiém zebraniu wychodźców przedstawiony: aby ogłosić zdrajcą ojczyzny każdego, ktoby się chciał od emigracyi odłączyć, — w skutku repliki Perczla, został odrzuconym. Niedawno przybył do Szumli sekretarz konsula angielskiego w Warnie, i wiele się zajmował losem hr. Bathiany, który ciągle pragnie osiedlić się w Anglii. — Tak zwany komitet emigracyjny wyznaczył komisyą, dla wyśledzenia sprawcy wyrządzonéj konsulowi austryjackiemu, p. Rössler obelgi. Wychodźca Szerenyi, były wice-żupan, udał się do p. Rössler z prośbą, o udzielenie mu bliższych szczegółów tego wypadku, lecz konsul odpowiedział mu, że nieuznaje wcale kompetencyi trybunału emigracyjnego, i że już na urzędowéj drodze zażądał od władz tureckich zadość uczynienia. Jakoż Halim pasza skonsygnował wychodźców w koszarach i rozporządził, aby im odebrano broń, w którą dotychczas byli zaopatrzeni; sami tylko dowódzcy mają być od tego rozporządzenia wyjęci. Tak niezwykłe postępowanie władz tureckich, wywołało ze strony wychodźców liczne reklamacye. Hr. Zamojski, którego polska legia uważa za „następcę tronu“ księcia Adama Czartoryskiego (!), pierwszy pospieszył do Halima baszy, i energiczne czynił mu wymówki o takie postępowanie, które daje emigrantom pozór jakoby byli „więzniami“; na co basza lakonicznie odpowiedział: „Czyż dotychczas jeszcze niewiedzieli, że nimi są rzeczywiście?“ Już około 500 Polaków osadzonych jest w koszarach, podczas gdy Madziary niechcą się poddać rozporządzeniu; zaczém basza miał się zapytać u wyższéj władzy: czyli nienależałoby ich zmusić do tego bagnetami. — Zona Koszutha przybyła niedawno do Szumli.

— Przy porównawczem zestawieniu rezultatów austr. administracyi poczt, co do listów z pieniędzmi nadesłanych do Wiednia dla wręczenia ich według adresu, tudzież co do przpadającego od nich portoryum (mianowicie od 1 listopada 1847 do schyłku października 1848, daléj od 1 listp. 1848 do ostatniego pażd. 1849) okazuje się, że w pierwszym periodzie wynosiła liczba tych listów 284,230 sztuk, w ostatnim zaś 339,057. Portoryum wynosiło od pierwszych 102,842 złr. 56 kr. od drugich 100,025 złr. 34 kr.

Że w r. 1848—49 w porównaniu z poprzedzającym (1847—48) przesłano do Wiednia więcéj listów z pieniędzmi o 54,827, nastąpiło to z powodu znaczniejszéj prenumeraty z zewnątrz na dzienniki tutejsze, tudzież z powodu liczniejszéj w tém mieście załogi, jako niemniéj dla téj przyczyny, iż porządek i spokój znów został przywrócony. A że mimo liczniejszych przesełek listów pieniężnych, nie powiększył się dochód z portoryum, i ta okoliczność z tych samych wyszła pobudek; z jednéj strony bowiem nie pobierano portoryum za przesełki pieniężne przeznaczone na prenumeratę na dzienniki, z drugiéj zaś przychodziły listy w znacznéj wprawdzie liczbie lecz z małemi kwotami pieniężnemi dla żołnierzy na załodze w Wiedniu stojących, od których to kwot pobierano stosunkowo nie wielkie tylko portoryum. (Austr.)

— W Frohsdorff znajduje się obecnie znaczna liczba francuzkich legitymistów, którzy wszyscy przedstawiają się hr. Chambord (ks. Bordeaux).

— Czytamy w gazecie Warszawskiéj dwa następujące ustępy z Wiednia.

Baron Andrian, o którym zupełnie zapomniano od czasu użycia go na misję przez władzę centralną niemiecką, zostanie namiestnikiem Dalmacyi w Zara. Mianowaniem p. Andrian (autora dzieła „Austrya i jéj przyszłość“) gabinet wskazałby, że porzuca zupełnie myśl południowych Słowian, którą jednak w Węgrzech popiera. Nietylko to ograniczenie narodowości południowo-słowiańskiéj nas czeka; ważniejszém zdaje się to, że województwo serbskie, jedyna kreacya centralistowskiego gabinetu, wkrótce, jako do życia niezdolne, utraci prawa osobnéj prowincyi i wymazaném zostanie z listy żyjących.

— Opowiadają tu osoby do dworu należące, że cesarz onegdaj zwołał do zamku wszystkich jenerałów bawiących w stolicy i zapytał ich, czy obstają przy radzie kiedyś mu danéj przez nich. Po krótkiém milczeniu, obecni jednomyślnie oświadczyli, że zdania swego nie zmienili. Cesarz wziął za kapelusz natychmiast, wsiadł do gotowego powozu i objechał następnie wszystkie koszary; co tam robił jednak nie powiadają.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 22 lutego. Rozkazem cesarskim, mianowani zostali: 5téj klasy do szczególnych poleceń przy główno-dowodzącym armią czynną, rzeczywisty radca stanu szambelan Aleksander Kruzenstern, zarządzający kancelaryą dyplomatyczną namiestnika królestwaPolskego, z zachowaniem obowiązków zarządzającego tąż kancelaryą, członka rady wychowania i prezesa jeneralnego wyznania ewangelicko-augsburgskiego w królestwie; zaś urzędnikiem 5téj klasy do szczególnych poleceń przy główno-dowodzącym armią czynną, pełniący obowiązki urzędnika 8éj klasy, radca dworu Piotr Sophiano, z zachowaniem obowiązków członka rady wychowania królestwa.

— Rada administracyjna zatwierdziła organizacyę Kancelaryi marszałków szlachty w królestwie, składającéj się: z starszego sekretarza, assymilowanego do klasy 9éj; oraz młodszego sekretarza i dziennikarza archiwisty asymilowanych do klasy 10éj; niemniéj 2ch kancelistów, i z przeznaczonego w pomoc do posługi kancelaryjnéj woźnego lub posługacza; jako też i przepisów o porządku postępowania samych marszałków szlachty. Z wprowadzeniem w wykonanie rzeczonéj organizacyi, ustają nazwy kancelaryi szlacheckich po guberniach; i kancelarye te przybiorą nazwę: „Kancelaryi marszałków gubernialnych szlachty.

— W d. 20 b. m. Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w obec obu komitetów towarzystwa, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego, drugiego półrocza 1849 r. a 47go od zawiązania się Towarzystwa. Po zagajeniu posiedzenia przez JW. tajnego radcę senatora, dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj przychodów i skarbu, odczytaném zostało sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że wierzytelność towarzystwa na dobrach rządowych i prywatnych zahypotekowana wynosi złp. 339,581,400. Listów zastawnych dawnych w obiegu, znajduje się za złp. 16,011,900. Listów zastawnych nowych na złp. 210,126,500. W minioném półroczu, z tytułu rat półrocznych i zaległego procentu amortyzacyjnego, należało pobrać od stowarzyszonych złp. 15,916,234 gr. 4, na rachunek tego wpłynęło złp. 10,290,541 gr. 18. Zalega na dobrach złp. 5,625,692 gr. 16. W wykonaniu właściwych przepisów egzekucyjnych, w drugiém półroczu 1849 r. było wystawionych na sprzedarz pierwszą dóbr 274; z tych: opłaciło zaległość przed terminem licytacyi dóbr 246; z powodu niedoszłéj dla braku konkurentów, do skutku sprzedarzy, pozostaje w rocznéj administracyi dóbr 13; jedne dobra oczekują terminu licytacyi; zaś dóbr 14 na zaspokojenie zaległości Towarzystwa sprzedane zostały. Należność do wypłaty za listy wylosowane i kupony półroczne, wynosiła złp. 15,739,036 gr. 29, na to w ubiegłym półroczu wypłacono złp. 9,742,696; pozostaje do zapłacenia dla niezgłaszających się po odbiór złp. 5,996,340 gr. 29. Fundusze pod zarządzeniem komitetu towarzystwa będące, a powstałe z wpływów przewidzianych artykułem 163 prawa z r. 1825 i art. 29 prawa z r. 1838, wynoszą złp. 15,931,503 gr. 23.

FRANCYA.

Paryż 21 lutego. Widzieliśmy już po kilkakroć, że rząd nigdy niewystąpił przeciw większości, nieprzygotowując zarazem jakiego środka pojednania. Tak było z listem do p. Neya, z poselstwem d. 31go października itp. Toż samo stało się i dzisiaj. Wiadomo jakiego zajścia było powodem posiedzenie poniedziałkowe, teraz przyszło znowu do zgody kosztem gabinetu, a raczéj szkół normalnych. Na wczorajszém posiedzeniu wzięto pod obrady tę kwestyą, która wynikała z prawa o wychowaniu. Trzy podawano wnioski: 1) nakłaniający departamenta do utrzymania szkół normalnych, 2) znoszący je zupełnie, a 3) pozostawiający wolność utrzymania lub zniesienia radom departamentowym. Z początku komisya oświadczyła się za zniesieniem, wszakże na skutek posiedzenia w Quai d'Orsay postanowiła, że radom departamentowym pozostawia się zupełna wolność zniesienia lub utrzymania tych szkół; na dzisiejszém posiedzeniu p. Parieu, żądał, aby postanowienia w tym względzie rad departamentowych ulegały zatwierdzeniu ministra. W imieniu komisyi p. Baze zbijał ten projekt, a gdy minister się upierał, zdawało się już, że przyjdzie do podobnego zerwania, jak na posiedzeniu peniedziałkowém. Wszakże już w chwili wotowania p. Parieu przychylił się do wniosku komisyi, który też został przyjęty. W ten sposób załatwiono sprzeczkę, nawet p. Thiers ochłonął podobno z pierwszego gniewu, lecz czy długo trwać będzie zgoda, o tém należy wątpić.

Po załatwieniu tego nieporozumienia, uwaga publiczności zwraca się znowu na wybory. Przechwałki jednéj, i drugiéj partyi niezasługują na wiarę, nic też pewnego wiedzieć niepodobna o trwałości owego skojarzenia stronnictw opozycyjnych. Niektóre dzienniki cieszą się, iż stronnictwo umiarkowane w ściśniętéj do przyszłych bojów elektoralnych przystępują kolumnie, ale dotychczas niezgodzono się jeszcze na osoby, a już lękają się zerwania legitymistów.

Czytamy w *Courrier Francais:* „Sprawa grecka daleką jest jeszcze od rozwiązania. Admirał Parker

odebrał nowe instrukcye, według których niema pomnażać środków przymusowych, użytych przeciw Grecyi, lecz utrzymać obecne *statu quo*, a zatém zatrzymać okręty greckie i nieznosić blokady. Poseł francuski ręce ma związane, bo Anglia nieprzyjęła pośrednictwa, ale tylko dobre usługi Francyi.

(*Wiadomości bieżące*). Dzisiaj w południe odbyła się rewia 6ciu bateryj, na któréj obecny był jenerał Lahitte; w przytomności prezydenta Rzpltéj i ministra wojny wystrzelono 720 razy z dział; w lasku boulońskim jenerał Changarnier odbywał przegląd dwóch brygad piechoty stojącéj garnizonem w Paryżu.

— Wystąpienie p. Thiersa na zebraniu rady stanu i gwałtowne jego mowy przeciw rządowi wywołały wielkie wzburzenie; za p. Thiersem pójdzie znaczna część prawéj, zajście więc jest ważne i w skutkach dla obu stron zgubne. Tymczasem *Monitor* ogłasza, że wieści o zmianach ministeryalnych niemają żadnéj podstawy. Widoczna, że prezydent wydając rozkaz umieszczenia téj noty w dzienniku urzędowym, chciał wziąść udział w walce i pośrednio głosić, że będzie bronił ministrów przeciw p. Thiers i jego przyjaciołom. Ta rękawica rzucona większości Zgromadzenia już tém samém utrudni zgodę. Słychać, że pan Montalembert napisał bardzo energiczny list do prezydenta.

Dzisiejszy monitor ogłasza raport ministra spraw wewn. względem pomnika na cześć marszałka Neya. Marszałek przedstawiony będzie w chwili exekucyi wskazujący na piers mierzących doń żołnierzów; nie potrzebujemy dodawać, że pomnik wystawiony w miejscu samego rozstrzelania, tem większéj niezgody między prezydentem i legitymistami stanie się przyczyną.

P. Canssidière wniósł skargę o oszczerstwo przeciwko wydawcy i autorowi dzieła *Konspiratorowie*. P. Juliusz Favre jest jego obrońcą.

Renty 3% 57—60 pożyczka 10 cent. Renty 5% 95—20.

Paryż 20 lutego. (Kor.) Przyrzekłem wam w przeszłéj korespondencyi, donieść cośkolwiek o sprawach zewnętrznych, któremi się dziś zajmuje gabinet francuzki. Sprawy te są liczne i dość ważne,— Wspomnę tylko naprzód nawiasem, że gabinet przedstawił ciału prawodawczemu do zadecydownania: 1° Upoważnienie prezydenta Rzeczypospolitéj do ratyfikacyi konwencyi pocztowéj, zawartéj między Francyą i Szwajcaryą 25 listopada 1849 roku. 2° Projekt do prawa względem traktatu przyjaźni, handlu i żeglugi zawartego między Francyą a rzeczpospolitą Chilijską 15 września r. z. (powtórna dyskusya). 3° Projekt do prawa względem pożyczki greckiéj.

Dwa uprzednie projekta są już oddawna umieszczone w dziennym porządku obrad Izby, nad trzecim zaś dziś komisya się zastanawia.

Wszystkie te trzy projekta będą przyjęte prawie jednogłośnie, a zwłaszcza ostatni; bo wiedzieć wam trzeba, iż mimo stałego związku Francyi z Anglią, sprawa grecka jest tu bardzo dobrze uważaną, a dla téj saméj przyczyny bióra jednogłośnie swą oświadczyły opinią, iż w podobnych okolicznościach, jak jest dziś Grecya, nie należy rządowi tego małego i biednego królestwa pemnażać ambaras. Prezydentem téj ostatniéj komisyi jest pan Piscatory, a sekretarzem pan de Langrenée, oba dawni ambasadorowi w Grecyi.

Są to jednak rzeczy mniejszéj wagi.

Ważniejszą jest daleko sprawa zewnętrzna, tycząca się Prus.— Pan de Persigny w depeszach swoich doniósł, a dzienniki niemieckie wasz nawet stwierdziły, że się Prusy uzbrajają.— Że minister wojny w Berlinie zażądał od parlamentu kredytu na zaciąg 50 tysięcy wojska nowego. Z innéj strony ruch rozmaitych oddziałów wojska tegoż narodu ku granicom Fraucyi lub Szwajcaryi,— noty dyplomatyczne gabinetu berlińskiego do r ądu szwajcarskiego, wszystko to ściągnęło baczność gabinetu francuzkiego, a ten od dni przeszło pięciu co dzień się zbiera na obrady, z których wynikło, iż wysłano do pana Persygny nowe instrukcye i rozkaz zapytania się urzędowego, ce znaczy to nagłe Prus uzbrajanie się? Depesze te wyszły wczoraj o godzinie 3 i pół.

Sprawa szwajcarska również jest przedmiotem uwagi rządu. Gabinet paryzki pracuje dyplomatycznie i z jak największém umiarkowaniem co do władz szwajcarskich. Już miał nawet pewny otrzymać tryumf, gdy oto nadzwyczajny ambasador angielski pomięszał mu zupełnie szyki, proponując rządowi szwajcarskiemu trzymać się stale i energicznie swych praw neutralnéj niezależności, nieustępować ani Prusom, ani Austryi, nie nastawać na odjazd emigrantów. a na utrzymanie tych zasad, Anglia ofiaruje nie już medyacyą, ale całe swe siły.

Najnowsze depesze odebrane z Konstantynopolu nie są bynajmniéj zapewniającemi pokój w Europie, bo chociaż powody zerwania stosunków między Rosyą, a Portą ustały, uzbrajanie się wszakże Turków ciągle postępuje z równym zapałem. Porta schlebia mocno swym poddanym Sławianom. — Przyrzeka im nawet dużo. — Najwięcéj ona głaszcze dwór Serbski. I tak niedawnemi czasy sam sułtan dał w podarunku córce księcia rządzącego, pani Nikołajewicz przepyszną ozdobę djamentową. Mimo to Słowianie tureccy są nieukontentowani z Porty, bo wszystkie jéj przyrzeczenia mają się kończyć na niczém.

Kwestya grecka podobnież jest daleką od ukończenia. Fałszem jest, że Anglia przyjęła pośrednictwo Francyi, przyjmuje ona tylko jéj usługi (ses bons offices). Admirał Parker nieznosi blokady i przeciwnie wszystkie nadbrzeża Hellady są teraz mocno ścieśnione. Postępowanie pana Palmerstona w téj sprawie jest niepojętém.

W Hiszpanii i w Portugalii intrygi partyów zaburzają spokojność publiczną. Pan Narwaez musi się wydalić z gabinetu, albo co jes najpodobniejszém, Izba hiszpańska zostanie rozwiązana. Dziś nawet dzienniki madryckie donoszą o dekrecie królowéj zawieszającym działania Izby.

Brzemienność królowéj publicznie przez heroldów ogłoszona została familii królewskiéj, Izbom i ludowi.

Portugalia pod wpływem pana Costa-Cabral, zdaje się na nowo przygotowywać do ruchów rewolucyjaych. Pan Saldanha stanął na nowo na czele malkontentów.

W Rzymie i okolicach państwa papiezkiego, zabójstwa, rabunki i napady nawet na miasteczka i wsie cokolwiek znaczniejsze. Francuzi okopują się i fortyfikują Civita-Vechia i jego okolice. Papież ciągle w Portici. a wojsko francuzkie jest znudzonem do ostatniego. Pan Napoleon Bonaparte, syn exkróla Westfalskiego ma interpelować ministeryum we względzie wojska garnizującego w Rzymie.

Francyi pozycya jest bardzo smutna. jesteśmy w wigilii ważnych wypadków, których nie mogąc zawczasu przesądzać, muszę wstrzymać do dalszéj korespondencyi, donosząc tylko, że większość konserwacyjna jest w zupełnem rozbiciu, i że pogłoska o „Coup d'Etat" blizkim, dziś, więcéj niż kiedykolwiek Paryż obiega. Jenerał Changarnier i pan Carlier, prefekt policyi sprzeciwiać się mają temu zamachowi.

SZWAJCARYA.

Zurich 16 lutego. List pewnego Szwajcara z Lombardyi, donosi o możliwém wkroczeniu austryaków przez Ticino, gdy już wydano pewne rozkazy względem koncentracyi silnych forpoczt w Varese i Como. W tutejszém mieście wszystkie bataliony piechoty codzień ćwiczą się w mustrze i służbie polowéj.

Bazylea 18 lutego. Niemieccy wychodźcy Schlöffel i Barbo przebywający w Aarau, otrzymali rozkaz opuszczenia Szwajcaryi. Z Badeńskiego dochodzą wieści, które potwierdzają się i w niemieckich dziennikach, że zapowiedziano tamże przybycie 80-tysiącznego korpusu. Dzienniki Berneńskie podają za pewne, że poseł angielski p. Lyons, po długiéj naradzie z prezesem związku, zażądał od swego gabinetu, aby tenże sprzeciwił się wszelkiéj obcéj interwencyi w sprawy szwajcarskie.

WŁOCHY.

Débaty donoszą z Rzymu z d. 10 lutego: „Wczoraj była rocznica ogłoszenia Rzpltéj; obawiano się więc wzburzenia, demonstracyi, iluminacyi i t. p. wszakże dzień przeszedł dosyć spokojnie. Od południa, aż do godziny 2éj liczne tłumy przechadzały się po Corso, które wieczorem oświecone zostało. O godzinie 7éj, na placu Colonna Sciara i na rogu ulicy Convertite 5 czy 6 ogni bengalskich, nagle zajaśniało. Zdarzył się wszakże nadzwyczajny mypadek. Po skończonéj przechadzce, wrzucono do powozu księcia Mussignano, syna Lucyana Bonaparte księcia Canino prześliczny bukiet kamelii, w którym skryty był granat szklanny. Książe podniósł bukiet i chciał podać siostrze, będącéj z nim w powozie, lecz że ta zwrócona w drugą stronę, ciskała kwiaty na balkon pałacu Bernini, młody Canino zatrzymał się chwilę, kiedy właśnie granat pękł, ranił księcia mocno w rękę i w nogę, na któréj się opierał i mało co brakowało, aby kawałki szkła nie przecięły arteryi. Księżniczka pani Primoli podobnież została ranną w nogę i w bok. Książe wyskoczył z powozu i z pomocą przechodnich przeniósł swoją siostrę do pałacu Bernini. Wybuch był powodem nadzwyczajnego zamieszania w Corso, pozamykano sklepy, noc przeszła spokojnie, ale nazajutrz znaleziono zabitego żołnierza z 53 pułku. Temi wypadkami spowodowany p. Baraguay d' Hilliers ogłosił, że ktokolwiek będzie miał przy sobie nóż, sztylet lub jakie kolwiek inne narzędzie służące do popełnienia zbrodni, ma być bezwłocznie bez żadnego procesu rozstrzelany.

— Nic nie wiemy z pewnością co do powrotu papieża. Wprawdzie depesza telegraficzna doniosła, iż ojciec ś. zatwierdził pożyczkę 40 milionową, ale to nie było jedyną przeszkodą powrotu, pozostaje zawsze sprawa Achillego, z którą już czytelników naszych obznajmiliśmy.

W Królestwie Neapolitańskiém cała prowincya Kalabryi ogłoszoną została w stanie oblężenia przez jenerała Nunziante; z jakiego powodu niewiadomo. Ostatni rozruch w Palermo pociągnął za sobą bardzo surowe środki.

HISZPANIA.

Madryt 15 lutego. Wszystkie niemal stronnictwa poczytują upadek jenerała Narvaez za nieuchronny; cios który ma powalić gabinet wyjdzie podobno ze dworu. Oboje królestwo w zupełnéj z sobą są zgodzie. Powiadano, królowa Krystyna chciała już upoważnić pana Izturitz do utworzenia nowego gabinetu, lecz Izabella miała się temu sprzeciwić. W téj chwili zapewniają, że p. Orrazola opuszcza tekę ministeryalną i zostaje prezesem najwyższego trybunału łaski i sprawiedliwości; że p. Mon mianowany jest ministrem finansów. Gabinet ten nikogo nie zadowolni, trzeba ażeby p. Narvaez porzucił władzę zupełnie albo też używał jéj jako dyktator.

GRECYA.

Debaty ogłaszają korespondencyą z Aten, która chociaż wcześniejsza jest od dnia, kiedy admirał Parker odebrał nowe instrukcye gabinetu, zasługuje wszakże na umieszczenie.

„*Ateny 5 lutego.* Postępowanie Anglików niezmieniło się wcale, niemożna już wątpić o celu jaki sobie założyli, chcąc zrewolucyonizować Grecyą. W téj chwili głodzą wyspy, zajmują statki ładowne lub puste, które tylko spotykają w przechodzie lub znajdują w portach. W ten sposób handel i ruch żeglowny przez blokadę portów na długo wstrzymany.

„Trzeba wiedzieć, jaka jest organizacya handlowéj marynarki greckiéj, aby ocenić okropne skutki tego postępowania. Statek jest prawie zawsze własnością 20 albo 30 familij stowarzyszonych, których istnienie zależy od pomyślnego skutku podróży. W ten sposób Anglicy uderzają w samo serce narodu greckiego, a złorzeczenia ludności piętném hańby naznaczą czyny ich w historyi. Kiedy te nieszczęśliwe rodziny los swój opłakują, ajenci angielscy odpowiadają spokojnie: „niczego od was niechcemy, bo też do was niemamy nic, jesteśmy nawet waszymi przyjaciołmi. Postępujemy tak, ponieważ niejesteśmy chętni waszemu rządowi, i chcemy was zmusić do jego obalenia. Zrzućcie go, a cokolwiek zażądacie przyznamy wam; jeśli nie — to umierajcie z głodu". Przed dwoma dniami parowiec angielski przyprowadził do Salaminy sześć statków handlowych z wyspy Spezia. Smutno było patrzeć ze szczytu Akropolis na te sześć statków, którym odjęto żagle i przymocowawszy do siebie, zaprowadzono do Salaminy. Wiadomości te w Kostantynopolu, nawet między Turkami wielkie sprawiły poruszenie. Wszyscy posłowie zagraniczni energicznie zaprotestowali. Powiadają, że p. Tytow i jenerał Aupick udali się natychmiast do Reis-Efendego i oświadczyli mu, że oba mocarstwa opiekuńcze Grecyi wkładają na Portę odpowiedzialność za rozruchy, jakieby mogły się zdarzyć na granicach Grecyi.

„Zamach ten na Grecyą w wielkiéj tajemnicy był obmyślony. Już bowiem 15go stycznia sir Stratfort Canning użalał się przed jenerałem Aupick, że flota francuska za przykładem angielskiéj, niezwraca się do Francyi, chociaż usunięto już nieporozumienie między Rosyą i Turcyą. Tegoż samego dnia admirał Parker w Atenach zażądał od ministra greckiego konferencyi, wzywając do zadość uczynienia reklamacyom wniesionym przed dawnego ministra sir Edwarda Lyons. 17go stycznia przesłał ultimatum, a 18go zajął okręty rządowe; razem z admirałem Parker sir S ratfort Canning chciał oddalić flotę francuską, aby w zamachu nie znaleźć żadnéj przeszkody. W ciągu bowiem początkowych negocyacyi, Grecy cieszyli się nadzieją, że flota francuska jest w Smyrnie, i niezadługo przybije do Pireum. Jenerał Aupick boleśnie uczuł ten podstęp, i donosił posłowi francuskiemu w Atenach, iż zupełnie o tym zamachu niewiedział, jakoż p. Thouvenel zaprotesował publicznie, kiedy jeden dziennik Ateński oddany Anglikom, doniósł, iż sir Stratfort Canning w sprawie téj znosił się we wszystkiém z jenerałem Aupick.

„Zdaje się, iż wrażenie wywołane w Konstantynopolu i protestacya wszystkich posłów zagranicznych, wywarły pewny wpływ na pana Canning, gdyż z jego zapewne rozkazu poseł angielski pisał do pana Thouvenet, żaląc się, iż w sprawozdaniu francuskiém ogłoszoném przez rząd grecki, zamieszczono jako szóstą reklamacyą wysepki Claphonidy i Sapienza, kiedy ta reklamacya rzeczywiście podaną niebyła. Cóżkolwiekbądź, wszystkie te zabiegi ajentów angielskich dążą widocznie w Atenach do wywołania rozruchu, któryby mógł upoważnić Anglików do wylądowania w mieście".

— Dzienniki angielskie nieco czynniéj zajmują się teraz sprawą grecką; wyjąwszy *Morning Post*, który stanął w obronie ministra spraw zagranicznych, wszystkie inne organa opinii publicznéj bardzo surowo powstają na postępowanie rządu względem Grecyi. Kładziemy wyjątki z artykułu podanego w *Timesie:*

„Wśród oklasków Izby niższéj, lord Palmerston głosił zeszłego roku, że odtąd nie bagnety piechoty, nie szarże kawaleryi rozstrzygać będą kwestye polityczne Europy, ale jedynie potęga opinii publicznéj. To co lord mówił o pułkach postępujących na równinie Temeszwaru mogłoby się zastósować do okrętów admirała Parker na wodach Salaminy. Anglia rozwijając potęgę morską przeciw najmłodszemu i najsłabszemu z państw europejskich, niezatwierdzi swoich praw, ani nie usunie niesprawiedliwości. Grecy pojąwszy to dobrze, postępowali tak, jakby się niczego niemieli potrzeby obawiać w obec tego dziwacznego napadu. Wystąpili z oporem biernym, a godnym olbrzymiéj marynarki; na żądania p. Wyse odpowiedzieli odezwą do opinii publicznéj w Anglii i całéj Europie. Lord Palmerston zapozwany został przed ten sam trybunał, którego właściwość uznał zeszłego roku.

„Od końca do końca Europy, wszędzie gdzie wypadki te są znane, wywołały one jednozgodne oburzenie przeciwko ich sprawcy; uczucie to pojawiło się nietylko w Grecyi ale w całéj Europie, dokąd przybyli posłowie greccy wzywając mocarstwa na pomoc. Rząd przyjmuje dobre usługi Francyi, lecz jeżli reklamacye są sprawiedliwie, jeżli straty nasze są dostatecznym powodem wojny, usługi Francyi nie zaspokoją honoru, ani niewynagrodzą krzywdy angielskiéj. Jeżeli zaś, jak sądzimy, reklamacye te są

podrzędne i błahe, niepotrzeba było ich wnosić, a jeżli, jak utrzymują, są ważne, niemożna ich opuszczać. Lecz któż zdoła nakłonić Grecyą do przyjęcia usług Francyi, kiedy jako państwo protegowane ma niezaprzeczone prawo do usług całéj Europy.

Postępowanie jéj było pełne rozsądku; wysłała natychmiast dwóch ludzi dobrze w Europie znanych, p. Zographos do Wiednia i Petersburga; p. Trikoupi do Monachium i Paryża. Kiedy posłowie ci zabiorą głos, rządy i narody jednomyślnie potępią czyny Anglii, czyny, którebyśmy chcieli wymazać z roczników panowania Jéj Kr. M. Wiktoryi, i z kart historyi angielskiéj".

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Sadagora 18 lutego. W świecie handlowym nic nam się tu uwagi godnego nie zdarzyło, a to głównie dla tego, że o spodziewanym wywozie zboża do Siedmiogrodzia ani wzmianki dotąd nie masz. Jestto także przyczyną znacznego spadnięcia cen zboża; i tak na tutejszych targach płacą za korzec pszenicy 8 złr. 30 kr., korzec żyta 7 złr., korzec jęczmienia 5 złr., korzec hreczki 6 złr. 15 kr., korzec owsa 4 złr., korzec kukurudzy 4 złr. 30 kr. w. w. tj. prawie o 2 złr. w. w. taniéj na korcu każdego zboża, jak płacono przed dwoma miesiącami. Natomiast bydło znacznie podrożało, już to raz z przyczyny, iż bez opłaty nie wolno więcéj bydła z Multan i Besarabii przyprowadzać; powtóre, iż przy tegorocznych znacznych zapasach karmi nietylko że nie miano powodu przedawania swego bydła, ale wielu gospodarzy teraz dosyć w bydło zaopatrywać się stara. Nie bez wpływu na tak znaczne podniesienie cen bydła jest i ta okoliczność, że żydowscy spekulanci z Galicyi licznie nasze jarmarki w Czerniowcach, Serecie, Suczawie i Radowcu nawiedzają a woły zakupują; płacą za parę 100 do 130 zr. m. k. a zatém 20 do 30 złr. m. k. więcéj niżeli w miesiącach listopadzie i grudniu r. z.

Właścicieli gorzelń można często teraz słyszeć narzekających na zły wydatek, szczególnie z kartofli, które chociaż nie gniją, jednak mało cukrowych części tego roku w sobie zawierają. Niektóre gorzelnie dla tych przyczyn zamknięto, szczupły wydatek nie wynagrodzi kosztów produkcyi, szczególniéj przy tak niskich cenach wódki, któréj w większych partyach wiadro (12 n. aust. Mass) 20° szumówki za 6 złr. w. w. dostać można.

O stanie ozimin nie mogę panu nic donieść z pewnością, albowiem śniegi jeszcze ciągle na 3 stóp wysokości pokrywają całe pola, a że ziemia nie jest spodem zmarzłą, doświadczeni gospodarze o wczesne oziminy lękać się zaczynają.

Jakkolwiek posiadacze ziemskich większych dóbr już zawczasu starali się z dawnymi swemi posiadaczami co do przyszłych robót polowych pozawierać stałe umowy: to przecież mało kto z nich może się w tym względzie pomyślnym pochwalić skutkiem; chłop albowiem majętny nie potrzebuje robić, a uboższy utrzymuje, iż robota w swoim czasie sama do niego przyjdzie, nie zaś on przed czasem jéj szukać ma. Niektórym gospodarzom udało się jednakowoż z robotnikiem następujące pozawierać umowy: Od wyżęcia i złożenia w półkopki jednego morga (Faltsche) pszenicy lub żyta 4 złr.; od skoszenia i związania w snopki 1 morga (faltsche) jęczmienia, tatarki lub owsa 2 złr. 24 kr.; od wysadzenia, plewienia, okopania i wykopania 1 morga (faltsche) ziemniaków 8 do 10 złr.— od podwójnego plewienia, łupania, wyłuszczenia i zniesienia do kosza 1 morga (faltsche) kukurudzy 6 złr.; od skoszenia i zgrabienia w kopy 1 morga (faltsche) łąki 2 złr. m. k., które to sumy kontrahentom gotówką naprzód wypłacono.

Urzędowe.

N. 810. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [515]

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Postępując w myśl artykułu 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844 Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa wszystkich mających prawa do spadku po Jacentym Wiadrowskim pozostałego, składającego się z domu pod L. 359 na Wygodzie, w Gminie IX M. Krakowa położonego, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek rzeczony w $\frac{1}{4}$ części proszącemu Wincentemu Wiadrowskiemu przyznanym zostanie.

Kraków 16 lutego 1850 r.

Sędzia prezydujący, A. KARWACKI.
Z. Sekretarz P. *Burzyński*.

(2-3)

Ner 744 (498)

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez Walentego Sieczkowskiego, jako pełnomocnika Katarzyny Sieczkowskiéj i Katarzyny Stefańskiéj, tudzież prośby Ludwika Ochubowicza, jako pełnomocnika Wincentego i Marcina Malickich, oraz Juljanny z Malickich malinowskiéj w imieniu własném i jako nabywczyni praw Maryanny Malickiéj działającéj, jak równie tegoż Wincentego Malickiego w przymiocie opiekuna małoletniego Tomasza Prusiewicza do Trybunału wniesionéj, o ogłoszenie postępowania spadkowego i przyznanie spadku po Stanisławie Malickim inaczéj Molickim w Krakowie, w dniu 27 czerwca 1849 roku bezpotomnie i bez testamentu zmarłym, składającego się z połowy kamienicy w Krakowie w gminie IIIéj Ner 275, i jatki szewskiéj w Krakowie w gminie I. pod L. 41 położonéj, tudzież ruchomości — C. k. Trybunał, po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich prawa do rzeczonego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy 3ch z takowemi do Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyż zakreślonego terminu, spadek ten w częściach $\frac{19}{20}$ zgłaszających się przyznany zostanie.

Kraków dnia 7 lutego 1850 roku.

Sędzia Prezydujący J. PAREŃSKI.
Z. Sekr. *Bugajski*.

(3)

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 lutego. Banknoty $93\frac{3}{4}$.— Pruski kurant 4.— Imperyały ros. 34 26. — Ruble srebrne nowe $100\frac{1}{2}$ Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. $99\frac{5}{6}$. Cwancygiery srebrne 106.

Kurs wiédeński z dnia 20 lutego. Metaliki $94\frac{3}{4}$. — Nowa pożyczka $83\frac{5}{8}$.— Akcye Banku wiédeńsk. 1130. — Akcye Kolei żel. 109. Agio od złota. 21. Agio od srebra $13\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 22 lutego. Dukat holenderski Złr. 5 15.— Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 10 kr. — Polski kurant 1 19. — Rubel sr. ros. 1. 46. — Galicyjskie Listy zastawne 99. 57.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
25	2	27" 9. "' 57.	— 0°. 1.	1."' 73.	półn. średni	pochmurno		— 1.° 0	† 1.° 6.
„	10	„ 11. 59.	— 1. 0.	1. 35.	pn. wsch. słaby	„			
26	6	28 0. 44.	— 3. 0.	1. 33.	wschod. „	pogoda			

Abonament dziennika *Czas* na ostatni miesiąc bieżącego kwartału tj. na Marzec wynosi 1 złr. 45 k. m. k. a nie 1 złr. 27 kr. m. k. jak niektórzy pp. Abonenci przysyłają.

W DRUKARNI CZASU.